

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odno-
szem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 18.
na 3 „ „ 18.
na 6 „ „ 35.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
16-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petit lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.

O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

DZIŚ!

Atat filmowy sezonu 1919-20.

DZIŚ!

OPJUM

Chiny — Europa — Indie — Ameryka.

Opjum: sensacja nerwów,
Opjum: groza namiętności ludzkich,
Opjum: tragizm ludzkości,
Opjum: demoniczna siła trucizny,
Opjum: raj fantastycznych marzeń,
Opjum: świat tajemnic Wschodu,

Opjum: gigantyczny film,
Opjum: atrakcja międzynarodowa,
Opjum: najlepszy film świata,
Opjum: arena najświetniejszych artystów,
Opjum: wzór dla mistrzów fotografii,
Opjum: cud efektów i wystawy.

Teatr „Palace“.

Tylko 3 występy

Operetki Warszawskiej.

D Z I Ś!

Niedziela 13 lipca

D Z I Ś.

CÓRY FRANCJI

operetka w
3 aktach
Messagera.

Poniedziałek 14-go lipca

MILJONOWA SPADKOBIERCZYNI

operetka
w 3 aktach
Ziehrera.

Wtorek 15 lipca.

Ostatnie przedstawienie.

GEJSZA czyli historia herbaciarzy japońskiej
operetka w 3 akt. W. Jonesa.

Muzyka własna. Kostjumy własne z prac. Teatr. Warsz.
Początek 8 m. 30 wiecz. Bilety można nabywać w kasie teatru.

„JASŁO“

Nowo założona Spółka Naftowa.

Celem zbytu produktów naftowych, a w szczególności:
nafty, benzyny, wszystkich gatunków olejów maszynowych, cylin-
drowych, wulkanowych, parafiny, świec, asfaltu, koksu etc. zawią-
zało Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe L. J. Borkowski
w Warszawie wspólnie z firmą GARTENBERG i SCHRE-
IER, Rafinerja Nafty w Jaśle, Spółkę pod nazwą:

„JASŁO“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Warsza-
wie przy ul. Mazowieckiej Nr. 11.

Zakres działania pomianowanej Spółki rozciąga się na Państwo Polskie.
Spółka posiada rozległą organizację sprzedaży we wszystkich wię-
kszych miastach i okręgach przemysłowych Państwa Polskiego

BRONISŁAW
GRUSZKIEWICZ
P. Adwok. Przysięgl.
z WARSZAWY

zamieszkał w Białymstoku, ul. 1-a
Krywicka Nr. 2, dom W-go Puchalskiego.

Związek włóknisty otwiera

kooperatywę. Zapisy uczestników
będą przyjmowane w
kancelarii Związku przy ul. Rynkowej
nr. 1 (3 piętro) od dnia 6 b. m. w go-
dzinach 9 do 11 od 4 do 7.

Piasku, kamieni i żwiru

do bruków potrzebuje Komisja robót publicznych.

Kamieni w ilości 2500 metr. sześć.

Piasku „ „ 2500 „ „

Żwiru „ „ 300 „ „

Szabru „ „ 300 „ „

Oferty składać na ręce prezesa Komisji p. Fr. Godyń-
skiego. Magistrat, Warszawska 14.

Dr. Ludwik ZIELIŃSKI

Warszawa, Al. Jerozolimskie
37, tel. 53—62.

poleca ogniodurawe pokrycia dachowe
RUBEROL, oraz sztuczny łupok
Jednocześnie wykonuje pokrycia da-
chów. Cenniki i kosztorysy na ząda-
nie bezpłatnie.

Sprawy litewskie.

„Głos Litwy“ donosi:

„Tymczasowy Rząd Litwy z
powodu wypadków poniewieskich
(próba Niemców i części oficerów
wywołania pogromu żydów) zwró-
cił się do ludności, nawołując ją
do spokoju i uprzedzając, że
wszelkie wykroczenia lub podbu-
rzania jednej narodowości przeciw-
ko drugiej będą karane z całą
stanowczością. W odezwie tej
rząd wskazuje na źródło agitacji—
wrogów Litwy niezależnej, którzy
dążą do skompromitowania imie-
nia litewskiego wobec Anglii, Ame-
ryki i Francji: wybuch pogromów
miałyby świadczyć o słabości rzą-
du oraz liżbyjności niepodległości
Litwy, co by odstraszało od niej
państwa zachodnie.

Pod odezwą znajdują się pod-
pisy prezesa gabinetu ministrów
Sleżewicza, ministra obrony kra-
jowej Merkisa, min. finansów Wi-
lejszysa, min. handlu i przemysłu
Szymkusa, min. aprowizacji Ka-
rysa, min. pracy i ochrony społec-
znej Paknisa, min. spraw we-
wnętrznych Leonasa, min. spra-
wiedliwości Norejki, min. rolnic-
twa i dóbr państwowych Stulgis-
skiego, min. oświaty Tubelisa,
min. do spraw żydowskich Soto-
wlejszysa i kierownika spraw ga-
binetu Pietkiewicza.

— „Litwa“ kowieńska z dnia 6
b. m. ostrzeża społeczeństwo li-
tewskie, że opuszczone przez
Niemców miejscowości są zajmo-
wane przez wojska polskie. W
Kownie oczekują podobno ofensy-
wy polskiej.

— Przyjechał do Kowna major
Rygan, specjalista od kolei żela-
znych, w celu rozmówienia się z
Ministrem Komunikacji, czy nie
można byłoby nawiązać komuni-
kacji kolejowej z Warszawą i jak
się na to zapatruje rząd Litwy.

Major Rygan jest przedstawici-
cielem amerykańskim w Warsza-
wie i przyjechał wyłącznie w
sprawach informacyjnych.

KINO-TEATR
„MODERN“

Dziś i ostatni występ króla śmiechu **Dziś**
BENEFIS
 p.p. **H. E. REDENÓW**
 Udział p. Szymulski i dr. zn. art. p. Jachno art. op. p. Zoner ko-
 przyjmują op. Kijowski mik;
MASA NOWOŚCI

oraz dział kinematograficzny
Henny Porten
 w 5 akt. dr.
WINA

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 12-7

Front Galicyjsko-Wołyński.

W Galicji na odcinku Strypy zajęły nasze oddziały brawurowym atakiem Jazłowiec; rozbito nieprzyjaciela, wzięto 1000 jeńców, w tem kilku oficerów, zdobyto baterję z 6 dział, samochód ołężarowy, wielką ilość karabinów maszynowych i zwyczajnych oraz wiele taborów.

W akcji tej odznaczyli się ułani generała Żeligowskiego.

Front Poleski.

Nieprzyjaciel jest w dalszym ciągu w odwrocie.

Traktat pokojowy w Sejmie.

WARSZAWA 12-7 (PAT).

Dziś przybył do Warszawy p. Władysław Grabski — trzeci delegat rządu polskiego na kongresie pokojowym, który imieniem delegacji polskiej złożyć ma Sejmowi traktat pokojowy do ratyfikacji.

Prezydent ministrów Ignacy Paderewski i Roman Dmowski pozostali w Paryżu, gdyż nie rozstrzygnięta dotąd sprawa Galicji.

Koncentrycznym atakiem została zajęta Łachwa.

Front Litewsko-Białoruski

Ataki bolszewickie na północ od Dubrawy (północ zachód od Mińska) zostały kontratakami odparte, przyczem wzięto 100 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Ogólna zdobycz na froncie Litewsko-Białoruskim za czas od 1-go do 8-go lipca jest następująca: 1840 jeńców, 42 karabiny maszynowe, 9 dział (w tem 1 ciężkie) i liczne tabory.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller, pułkownik.

Wilhelm na wyspie.

PRAGA 12-7 (PAT).

Czeskie Biuro Prasowe donosi z Genewy: W Paryżu przypuszczają, że Ententa wkrótce po ratyfikacji pokoju zażąda od Hollandji wydanie Wilhelma.

Prawdopodobnie Anglja załatwi tę sprawę.

Koła polityczne w Paryżu utrzymują, że Wilhelm zamierza prosić Ententę o pozwolenie wybrania na miejsce wygnania jednej z wysp holenderskich na oceanie Spokojnym.

W X pawilonie.

Komisja miedzyministerjalna do zachowania pamiątek narodowych w Cytadeli Warszawskiej zaprosiła Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego do zwiedzenia X pawilonu i udzielenia wskazówek jakiego przeznaczenia nadać poszczególnym celom.

W zwiedzeniu wzięli udział p. minister do spraw wojskowych generał J. Leśniewski ze sztabem, liczni wojskowi z otoczenia Naczelnika Państwa, Komisja miedzyministerjalna, prezydent miasta inż. P. Drzewiecki, prezes rady miejskiej I. Baliński, wiceprezes A. Siłwiński oraz przedstawiciele prasy.

O godz. 10 m. 45 przybył Naczelnik Państwa i towarzyszące osoby w trzech samojazdach.

Przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“, Naczelnik przyjął raport od komendanta fortecy pułkownika Szuriga i od oficera honorowej warty, przed frontem której przeszedł i powitał też przedstawicieli prasy zgrupowanych na lewem skrzydle warty. Tu też znajdował się delegaci związku weteranów ze swym sztandarem pp. Wróbel i Leski.

Niezwłocznie Naczelnik przeszedł do X pawilonu, zwiedzając cały gmach; dłużej zatrzymując się na korytarzu gdzie dawniej znajdowała się cela № 26, w której Naczelnik Piłsudski więziony był w 1900 roku 6 miesięcy. Cella ta jak i inne przerobiona została przez Niemców na mniejsze. Tu Naczelnik Państwa z ożywieniem przez czas dłuższy szczegółowo sam udzielał objaśnień o regulaminie jaki panował dla więźniów, rozkładzie cel i t. d.

O przeróbkach jakie były dokonane i historję gmachu opowiedział dr. Wawrzkin oraz architekt T. Wiśniewski.

Po zwiedzeniu całego X pawilonu udano się na miejsce kaźni, gdzie stol szubienica używana do egzekucji więźniów politycznych. Obok drzewa znajduje się stary kasztan do wysokości człowieka, cały zorany kulami karabinowymi. Tu z niedawnych czasów besselerskich rozstrzeliwano skazańców.

Niżej wału znajduje się cały szereg mogił z małemi deseczkami, na których widnieją nazwiska straconych.

Istnieje projekt w miejscu tym postawienia kapliczki ze wspólnym grobowcem dla nieszczęśliwych ofiar terroru moskiewskiego i teutońskiego.

Zwiedzenie tej gólgoty narodowej na uczestnikach zrobiło duże wrażenie.

Następnie Naczelnik Państwa udał się do innych części Cytadeli zwiedzając obiekty specjalnie wojskowe.

Wszystkie bramy i wyjścia przybrano w zieleni i powitalne napisy. Nad wejściem na wał kaźni oprócz wieńców z zieleni wisiały kajdanki, którymi skuwano więźniów...

Informatorem prasy był członek komisji p. porucznik Dąbrowski.

Zakupy w Holandji.

Poselstwo polskie w Haadze przeprowadziło z rządem holenderskim transakcję, na mocy której rząd holenderski udzielił rządowi polskiemu kredytu w wysokości 15 milionów florenów (około 75 milionów mk.) na zakup: 1.000.000 koszul męskich i damskich, 300.000 kaletonów ciepłych, 350.000 koszul wełnianych, 250.000 bluz robotniczych, 50.000 ubrań robotniczych, 50.000 spod-

ni robotniczych, 175.000 parciaków, 35.000 ubrań zimowych, 20.000 płaszczyzów damskich, 90.000 spodnic; 50.000 kolder, 170.000 m. szewiotu, 1.000.000 m. materiałów na ubrania i podszewki, 1.000.000 m. materiałów bawełnianych, 100.000 gros. guzików.

Kredyt ten jest długoterminowy i nisko oprocentowany. Transakcję dokonał attache handlowy p. Julian Wiczowski. Towary są już w drodze do Warszawy.

Niemcy w Toruniu.

Komendant fortecy w Toruniu wydał rozkaz, w którym powiada, że brak mu słów, by należycie scharakteryzować niełitosne warunki, które nakłada narodzi niemieckiemu traktat pokojowy. Największa hańba spada na żołnierzy niemieckich, którzy przejęci są chęcią zmycia tej hańby czynem zbrojnym. Lecz dobro ojczyzny zmusza żołnierzy do zaparcia się. Bez wódza i bez zgody narodu wszelka droga gwałtu sprowadzi tylko szkody na ogół społeczeństwa niemieckiego. Najokropniejsze zadanie jeszcze nas czeka, powiada rozkaz, polega ono na opuszczeniu bez wal ki ziemi niemieckiej, niekniętej dotąd przez nieprzyjaciela. W dalszym ciągu rozkaz przypomina, że wstrzymać się należy od wszelkiego nieroztropnego działania, zwłaszcza od rozboju. Komendant wyraża w końcu nadzieję, że obowiązek ciężki odniesie zwycięstwo nad uczuciem.

Z Grodna.

„Echo“ ponosi:

— Z powodu konieczności wypłacenia kilkuset tysięcy za artykuły żywności i ropę naftową, należnych grodzieńskiemu przedowi aprowizacyjnemu magistrat znalazł się znowu w tak rozpaczliwej sytuacji finansowej, że musiał od dnia wczorajszego przerwać wszelkie remonty i roboty miejskie, nawet tak niezbędne z punktu widzenia przepisów sanitarnych, jak naprawa bruków, śmietników, ścieków i t. p. Stan ten pogorsza jeszcze niemożność ściągnięcia podatków, z których jedne są uzależnione od podatku państwowego, którego część stanowią, inne zaś nie są jeszcze przez Zarząd Cywilny Kresów Wschodnich do ostatecznego ściągnięcia zatwierdzone.

— Celem ustalenia strat wojennych, poniesionych przez majątek municypalny Grodna, zostało od dnia wczorajszego otwarte specjalne biuro.

— Lombard miejski został przeniesiony do dawnego swego lokalu.

— Zapośrednictwem p. W. Łodża udało się uzyskać z Poznańskiego

Nowy napad niemców.

„Gazeta Kaliska“ donosi:

W nocy z piątku na sobotę 60-ci żołnierzy niemieckiego Grenschutzu wtargnęło do Boleśławca pod Wieruszowem, gdzie napadli na dom młynarza. Raniwszy młynarza i jego córkę, Niemcy usiłowali zagrabić inwentarz domowy, przeszkodził im w tem jednak oddział żołnierzy polskich.

Oddział ten, złożony z 15 ludzi, stoczył z napastnikami niemieckimi formalną walkę. Niemcy stracili 5 zabitych i 6 rannych, ratowali się szybką ucieczką, inwentarz młynarza odebrano również. Po stronie oddziału polskiego jest 2-ch żołnierzy lekko rannych.

...niej po ce-
nie... w
każdy...
półd 1...
Pozatym w drodze znajduje się
6 wagonów jęczmienia, 20 wago-
nów katorfili.

Wagony z mąką są już w dro-
dze, klucze od wagonów znajdują
się już w Grodnie.

Teraz więc ludność otrzyma
jeszcze chleb na kartki z reszty
drogiej mąki po cenie 1.40 za f.
I następnie już po przybyciu wa-
gonów otrzymywać będziemy chleb
prawdopodobnie po marce funt,
aż do nowego żniwa.

W ten sposób polnańskie dzieł
się z nami chlebem, który jeszcze
posiada, stwierdzając raz jeszcze
niepodzielność ziem polskich.

Z Warszawy.

— D. b. m. ujęto komisarza
bolszewickiego Adama Bojanow-
skiego, który był komisarzem w
Jalcie.

— Prezes i wiceprezes Rady
miejscowej oraz prezydent Magi-
stratu podejmowali w czwartek
wieczorem bawili w Warsza-
wie: prezydenta m. Lwowa, J. Ne-
umana i wiceprezydentów Lwowa
prof. Chłamcza i d-ra Stahla,
oraz prezydenta m. Krakowa
J. Federowicza.

Zebrań wystali do prezydentów
miasta Poznania i Wilna depesze
z wyrażeniem życzliwego poz-
drowienia.

Z całej Polski.

Brak oświaty i ludu naszego,
a co za tem idzie wiara w cza-
ry i zabobony odbija się niejedno-
krotnie ujemnie w stosunkach ży-
ciowych ogółu wijskiego. Wraz
z oświatą zmniejszy się liczba
wyzysku i oszustw, uprawianych
przez wróżbitów, cyganki, wło-
czących się po wsiach, a fakta,
jak niżej przytoczony, nie będą
mogły mieć miejsca.

Oto co donoszą do „Głosu Lu-
belskiego” ze wsi Łanuchowa,
gm. Brzeziny, pow. Lubelskiego.

Ludność tamtejsza od pewnego
czasu żyła pod wpływem miej-
scowej cyganki, nierzac święcie

w jej czary, urok i t. p., przy-
pisując jej moc sprawowania
szczęścia lub nieszczęścia, za
które naturalnie cyganka dobrze
sobie płacić kazała. Ostatnio cy-
ganka, dowiedziawszy się o zdra-
dzie narzeczonego Antoniny Ba-
ranówny i jej rozpacz z tego
powodu, zaproponowała, aby B.
przyniosła do niej wszystkie war-
tościowe rzeczy, bieliznę, ubranie,
a nawet planadze, które zakupiła
na rozstajnych drogach, poczem
cyganka „rzuci urok” — a narze-
czony po upływie 14 dni powró-
ci z pewnością do opuszczonej.
Stało się wszystko według zada-
nia cyganki, z tą tylko różnicą,
że narzeczonego do Baranówny nie
wrócił, a gdy chciała wykopać
swoje rzeczy — nie znalazła ich na
miejscu.

Policja zawiadomiona przez opu-
szczoną i oszukaną narzeczoną,
aresztowała pomysłową cygankę,
a Baranówna wyzuta z całego
swoego mienia opłakuje skutki swej
łatwowierności.

Na dobie.

(Gl.) W poniedziałek, 14 lipca,
narod francuski obchodzić będzie
130 rocznicę zdobycia Bastylji.
Obchodzić ją będzie, z pewnością,
uroczyściej niż zwykle, by tem
silniej zaznaczyć zwycięstwo du-
cha wolności nad brutalną prze-
mocą niemiecką, by tem dotkli-
wiej dać poczuć raz jeszcze znie-
nawidzonemu Prusakowi, iż zwy-
cięstwo to uwiecznione przele na-
koniec zostało przyjęciem i pod-
pisaniem tak dla niego haniebnego,
dla Francji zaś tak zaszczyt-
nego, pokoju.

Rocznica zdobycia Bastylji, te-
go, zbudowanego w IV stuleciu w
obronie przeciwko Anglikom ufor-
tyfikowanego zamku następnie
zaś przeznaczonego, na smut-
nej sławy pełne okrutnych wspom-
nień więzienie polityczne, to fran-
cuskie święto narodowe, to
wspomnienie wielkopomnej rewol-
ucji 1789 roku.

Jej to dziełem obwołanie we
Francji konstytucyjno-umiarkowa-
nej wolności, ustanowienie nowe-
go porządku społecznego, zni-
szczenie przestarzałej machiny

państwowej, słowem postęp, sta-
nowiący w historii świata europej-
skiego jedną z najważniejszych,
jedną z najbogatszych w następ-
stwa epokę.

Nie wątpimy przeto, iż obchód
rocznicy tej, jak w całej Polsce,
tak też i u nas w Białymstoku,
wywoła gorący odzew, dając
nam możność udowodnienia tej
ideowej wspólności, jaka łączyła
Ojczyznę naszą z Francją nie ty-
lko w przeszłości, lecz i ostatnio
na polach bohaterskich walk, w
których krew walecznych synów
Francji lała się szczolwiek obfi-
ciej, lecz za spólną sprawą z krwią
synów Polski.

W tej pewności, niech mi tu
wolno będzie zakończyć słowa
powyższe natchnionemi słowy po-
ety, Antoniego Langego, które
czerpię z jego podniosłego utwo-
ru „Do Francji”.

„Franojo, ludu śród wszystkich
Bogu obłubeńczy,

Chwała Ci! W płomienistą plyn
jutra-słoneczność,

Bo we krwi twojej się łączy naj-
wyższa społeczność!

Chwała Tobie wieczysta, moja
Francjo drogaj

Wykrycie broni.

Wczoraj jeden z policjantów
4 komisariatu policji komunalnej,
zauważył, że przed domem № 29
przy ul. Szosowej zatrzymała się
fura, na której leżało kilka krze-
seł i paka; na pace, zaś leżał
stół. Zaciekawito to policjanta,
który po upływie godziny podszedł
do tego mieszkania, gdzie zrzu-
cone były owe rzeczy. Mieszkanie
było zamknięte na kłódkę. Poli-
cjant jednak dotarł do mieszkania;
stały tam te same meble i paka
na podłodze. Z paki wyglądała
słoma.

Po otwarciu paki i odrzuceniu
słomy, znaleziono pod nią 37 no-

wych karabinów niemieckich oraz
niewielką ilość naboju karabino-
wych i rewolwerowych do róż-
nych systemów broni.

Pierwotkowe śledztwo wyka-
zało, iż mieszkanie, w którym zna-
lezione broń, wynajął nieznany
człowiek, jeszcze za czasów oku-
pantów niemieckich. Okazuje się
że on w tem mieszkaniu wcale
nie mieszkał, a tylko od czasu do
czasu nawiedzał je.

W tej sprawie aresztowano kil-
ka osób. Szczegóły podamy w
numerze następnym. (T. S.)

Z miasta.

Seminarja Nauczycielskie.

Z początkiem nowego roku
szkolnego w Białymstoku otwarte
będą dwa seminarja nauczyciel-
skie: męskie i żeńskie. Kandyda-
ci mogą już obecnie składać po-
dania do Inspektoratu szkolnego
okręgowego przy ul. Warszawskiej
№ 8. Do podania należy dołą-
czyć świadectwa szkolne, metry-
kę urodzenia, życiorys i refe-
rencje.

Do seminarjów będą przyjmo-
wani kandydaci z wykształceniem
w zakresie 4 klas (świadectwa
lub egzamin).

Kurs nauk 5-cio letni. Ilość o-
twartych kursów będzie zależała

od ilości zapisanych słuchaczy.

Wpis do seminarjów będzie mi-
nimalny, niezamężni będą w mia-
rę możliwości zwalniani od wpisu.
Przy seminarjum powstanie rów-
nież internat.

Kończący seminarjum otrzymu-
ją prawa kończących średnie za-
kłady (gimnazja) i mieć będą prawo
wstępu na uniwersytet.

Zebrań kupców.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu
Centrali odbędzie się zebranie
organizacyjne kupców. Zostanie
przyjęta ustawa, wybrany zarząd
oraz omówiona sprawa hurtowni
i t. p.

Kursy dla organistów.

Kursy dla organistów rozpoczną
się 15 b. m. nabożeństwem w
wielkim kościele o godz. 9 i pół
z rana. Pożądaniem jest, by pp.
organisci przybyli na to nabożeń-
stwo, po skończeniu którego wszy-
scy się udadzą do sali wykładow.
Profesorowie przyjadą 14 b. m.
wieczorem.

Wszędzie to samo.

Przy Magistracie tutejszym, w
Wydziale aprowizacyjnym, istnieje
urząd nadzorczy nad młynami i
piekarniami, w skład którego
wchodzi pp. B. Bajko (chrześci-
janin) i Gusiński (izraelita).

Działalność nadzorców tych,
jak dotąd, jest nader sumienna i
pożyteczna. Co parę dni panowie
ci składają raporty do Magistratu,
w których widnieją nadużycia
zwłaszcza białostockich piekarzy;
z pośród których, niestety, znaj-
dujemy nazwiska ludzi dotąd niby
znanych z uczciwości.

By tę gorliwość panów nadzor-
ców złagodzić, piekarze nieraz
już próbowali, bezskutecznie jed-
nak, podsuwać łapówkę, pod po-
staćą pieniędzy. Że wazakże
chleb u nas dziś droższy, będą

Podróż do Warszawy.

Nareszcie gród nasz przyłą-
czono do Państwa Polskiego, po-
zbyliśmy się więc okupacyjnych,
skończył się czas niewoli; — to
też po catorocznej pracy marzy
się o tem, by na dni kilka do
stolicy pojechać. Za czasów oku-
pacji nie było to możliwem, niem-
cy stawiali trudności nie do prze-
zwyciężenia, lecz dziś wszak two-
rzymy „w wolnej Polsce wolny lud”
— cóż więc za przeszkody mieć
mogą w podróży do Warszawy
ludzie spokojni, nie bawiący się
w politykę, którym się słuszenie
wypoczynek i przyzwyczajenie
kilka dni wolnego czasu dla zata-
wienia osobistych i rodzinnych
interesów? Bądź co bądź praco-
wało się dla społeczeństwa nasze-
go — Rząd nasz przeszkód sta-
wiać nie będzie, — a więc w
drogę!

Przepustki do Warszawy są do-
tąd niezbędne, — następstwo wa-
unków chwilowych, czasów nie-

spokojnych; — trzeba kilka wę-
drówek odbyć w Białymstoku do
różnych urzędów, stać trochę w
ogórkach, lecz nie tak długo jak
to bywało w Moskwie, wymienić
interesa dla których się jedzie. Te
chyba zostaną uwzględnione.

Dobrze, że nie trzeba tak jak za
czasów okupacji wymieniać na-
zwiska i adresu osoby, do której
się ma interes, i że to nie jest w
Warszawie sprawdzane, — to bo-
wiem pocłagnęłoby za sobą zwol-
nienieżądane, szczególnie, gdycho-
dzi o zarządzenie ślepek lekarzy
specjalistów, jakich Białystok nie
posiadał.

Przybivamy na stację. Nale-
ży przedstawić przepustkę zandar-
merji. Idziemy tedy. W małym
pokoiku tłum podróżnych. Rzecz
oczywista — trzeba czekać kół.
Od czasu do czasu wchodzi ktoś,
znajdujący się na służbie Pań-
stwowej, lub sanitarnej. Ci, ma-
ją się rozumieć, mają pierwszeństwo,

Podróżni niechętnie na to patrzą,
ale trudna rada — tak być musi.
Dochodzimy nareszcie do stołu,
przy którym siedzi dwóch urzę-
dników. Ci zmęczeni są porząd-
nie o godz. 7 i pół rana gorąc-
kowem stemplowaniem i szczegó-
łowym wclaganiem do księgi prze-
puszek. Czy to wpływ zmęcze-
nia, czy niewyspania, — dość, że
odczytywanie nazwisk, napisanych
jednak zupełnie wyraźnie stanowi
dla nich pewną trudność, podobnie
jak zapisanie ich w księdze. Jed-
nak po wyraźnem podyktowaniu
liter i to przezyciężone. Można
nabyć bilet, wsiąść do wagonu i
odjechać bez żadnych komplikacji.

Lecz pobyt w Warszawie jest
dosyć kosztowny. Każdemu więc
zależy na tem, aby możliwie prę-
dko interesa zająć i wracać w
terminie oznaczonym. Mając prze-
puszkę, jedziemy z pozwoleniem
Rządu Polskiego — w Warszawie
nie będzie więc już żadnych tru-
dności!

(d. n.)

nie płacił, gdy jego cześć w handlu brakiem, jednemu z doradców — G. postano. jako zapłatę, pobrał 9 funt. chleba. Chleb podzielił się, pieniądze wydane najbiedniejszym, za usługę zaś pozyskane w ten sposób, wzięto urzędnika Magistratu, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

Zwolnienie członków M.L.

Z rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych istniejąca w Białymstoku Milicja Ludowa została rozpuszczona. Członkowie jej, podlegający poborowi wojskowemu, będą wcieleni do szeregów armji, inni zostaną zwolnieni zupełnie.

Nie po kupiecku.

Istniejący w mieście naszym Związek Budowlany, mający biuro własne, które stosownie do znajdującej się u wejścia plakaty, ma być czynne od godz. 9 do 3 po poł., — nie koniecznie bodaj właściwie poinformować zdaje się interes własny.

Komunikują nam bowiem, iż Inspektor Skarbowy p. Nowicki, zgłaszał się był w dniu 11 b. m. dwa razy do owego biura w celu otrzymania pewnych fachowych informacji, co do projektowanych robót w gmachu przy ulicy Warszawskiej (gdzie była dotąd Policja powiatowa, dawniej zaś kasa powiatowa, czyli „Kaznaczejstwo”), a dokąd przeprowadza się z pałacu Brankiego Urząd skarbowy, i... ani razu kogoś, z kim by mógł sprawę omówić, nie zastał.

Czy Urząd Skarbowy ma roboty projektowane oddać komuś „neutralnemu”, gdyż chrześcijanie fachu budowlanego uczestniczą bodaj w Związku wszyscy?

Podziękowanie.

Zarządy ochronki „Żłobek” oraz T-wa Dobroczyńności składają niniejszym za pośrednictwem „Dziennika Białostockiego” serdeczne podziękowanie Dyrektorowi Elektrowni p. Kazimierzowi Riegertowi za bezinteresowne o-

świetlenie ogrodu miejskiego i kłosek podczas zabawy w dniu 6 b. m. Nieznanemu zaś z nazwiska Księdzu za ofiarowanie 24 papierosów na loteryę, — zarządy powyższych dobroczynnych instytucji składają „Bóg zapłać”!

Operetka warszawska.

Zjechali do nas artyści teatrów warszawskich na trzy występy: w niedzielę 13, w poniedziałek 14 i wtorek 15 lipca.

Wystawione będą trzy operetki: w niedzielę — Córy Francji Messagera, w poniedziałek — Milionowa Spadkobierczyni Ziehrera, we wtorek — Gejsza W. Johesa.

Przedstawienia tej trupy w Grodnie cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Na każdym z czterech występów (ostatni na żądanie publiczności) teatr był przepełniony.

Napis polski.

Przy ul. Sienkiewicza 28 figuruje następujący napis:

„Tutaj Zdejmuję swoje Fotografje dla Legitymacy na Poczekanie”.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 9 osób.

Echa kradzieży sukna.

W sprawie kradzieży sukna w marcu miesiącu r. b. z fabryki Zilberta, funkcjonariusze aresztowali Bobrykiewicza u którego w mieszkaniu część sukna znaleziono, zaś brat jego — sprawca kradzieży zdołał umknąć.

Kradzież ryżu.

Wczoraj o g. 11 zrana funkcjonariusz urzędu śledczego zatrzymał na ul. Żydowskiej podejrzanego osobnika, który niósł na plecach worek z ryżem. Odprawiony do policji kryminalnej podczas badania zeznał, że ryż skradł na dworcu wschodnim (Poleskim), nazywa się Władysław Wasilewski (Charkowska 1). W. osadzony został w areszcie.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę wydrukować następujące sprostowanie:

W kwestji notatki w Nr. 77 pod tytułem „Interes na drzewie” i dopisku redakcji do listu Towarzystwa Przemysłowców Nr. 79 komunikuję:

1) Zarząd Elektrowni ma pozwolenie na przywóz całej ilości zakupionego drzewa, t. j. przeszło 600 wagonów, a nie jak mylnie podano 50 wagonów, przewóz tego drzewa nietylko że się nie skończył dawno, jak podaje notatka, ale dopiero został rozpoczęty.

2) Podatek miejski za przewóz drzewa opłaca Zarząd Elektrowni nie zaś pan Krugman.

3) Zarządowi Elektrowni nie jest wiadomy fakt sekwestru drzewa i wątpliwe, czy urzędnik miejski ma wogóle prawo sekwestru.

Proszę przyjąć wyrazy poważania.

Zarządca Państwowy

K. Riegert.

II.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na list p. St. Minkiewicz umieszczony w Nr. 74 „Dzień. Biał.”, komunikuję co następuje:

Po osobistym sprawdzeniu w obecności p. Minkiewicz danych przytoczonych w liście okazało się:

1) Nie prawdą jest, jakoby „tyfus do dziś dnia nie opuszcza” dom Nr. 10 przy ul. Knyszyńskiej, gdyż obecnie w tym domu nie ma ani jednego chorego;

2) nie prawdą jest, rzekome „nieebalstwo” władz lekarskich, we wspomnianym domu były zaszłańcica na tyfus w marcu (w jednej rodzinie) — kiedy jeszcze nie egzystował wydział sanitarny — i w czerwcu (2 wypadki w jednej rodzinie) i chociaż o pierwszym z nich wydział nie był zawiadomiony, ale o drugim, który nastąpił bezpośrednio po pierwszym zawiadomienie było otrzymane i dezynfekcja w czas

przeprowadzona. Rodzina ta znajduje się w zupełnie zadowalających warunkach sanitarnych i miasta zabezpieczoną prywatną pomocą lekarską (d-r Zyma stałe odwiedzał chorych);

3) nie prawdą jest, jakoby 2 córki J. zamieszkałe przy ul. Knyszyńskiej Nr. 4 udały się „same do szpitala”, ponieważ bble one niezwłocznie po otrzymaniu przez wydział sanitarny zawiadomienia o chorobie były przewiezione do szpitala karetką sanitarną (odnośny dokument o przewiezieniu ich z d. 19-VI). Rodzinę tę w domu odwiedzili lekarz dzielnicowy d-r Wajsberg i prywatny d-r Kahn. Dezynfekcja była przeprowadzona.

Nadzor sanitarny winien jest tylko w tym, że w czas nie dopatrywał, że podwórko domu autora listu p. M. jest zanieczyszczone śmiećmi cuchnie, wobec czego zrobione jest rozporządzenie o doprowadzeniu podwórka do porządku w przeciągu 3-ch dni.

Wobec tego, że wiadomości z dziedziny sanitarni podawane w „Dz. Biał.” dwukrotnie okazały się zupełnie fałszywymi, zaznaczam, że nadal odpowiadać na nie nie będę.

Wszelkie zdarzenia i wiadomości należy skierowywać do wydziału sanitarnego magistratu.

Naczelnny lekarz miasta

Dr. B. Ostromięcki.

9. 7. 19.

Dopisek Redakcji.

Wobec przytoczonego wyżej listu naczelnego lekarza miasta dra Ostromięckiego, zadaliśmy sobie pytanie, w jakim celu poważni ludzie wprowadzają w błąd Redakcję, narażając ją na przykrości, jak również pociągając się nieuzasadnione oskarżenia i stawiając się niestworzone zarzuty instytucjom i osobom?

Chcąc znaleźć odpowiedź na te pytania postanowiliśmy wszystkie wypadki, o których pisał „Dziennik Białostocki” osobiście zbadać z całą skrupulatnością. Wyniki tych badań podamy w numerze następnym.

Ważne dla Kresów!!

Wszelkie zamówienia na artykuły pierwszej potrzeby wraz z pozwoleniami, na wywóz i asekuracją w drodze etc. załatwia

tanio, szybko i dokładnie

Dom Handlowy I. OTFFINOWSKI.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 59, tel. 234—51.
obok dworca Wiedeńskiego.

BIURO PRZEWÓZOWE

przyjmuje wszelkie zlecenia po cenach umiarkowanych.

ul. Kraszewskiego (Żukowska) Nr. 21.

Kawaler

poszukuje pokoju umeblowanego; może być nieduży. Oferty w administr. „Dziennika” dla S. B.

Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Fabryczna 35—1.

W dniu 10 b. m. na ulicy Kilińskiego skradziono z kieszeni portfela,

w którym oprócz gotówki były pamiłkowe fotografie, książeczki żywnościowe, oraz 2 paszporty: rosyjski i niemiecki wydane na imię Lucyny Tworowskiej. W danym razie chodzi o dokumenty i fotografie, pieniądze zwracając — na Monopolową Nr. 12 może zatrzymać jako nagrodę.

Dom do sprzedania

w Dojlidach Fabrycznych pod Białymstokiem.

Wiadomość na miejscu u Wincetego Łapińskiego Nr. domu 22.

SŁONINE w każdej ilości poleca

po cenach bardzo przystępnych

J. Otfinowski, Warszawa
Jerozolimka 59, tel. 234—51.

MYDŁO w dobrym gatunku od 4.50 funt poleca

w każdej ilości i z prawem wywozu
J. Otfinowski, Warszawa
Jerozolimka 59, tel. 234—51.

„KARPATY”

Spółka z ogr. odpow. dla sprzedaży produktów olejów mineralnych
WARSZAWA, Bielańska 25. KRAKÓW, Szewska L. 4.

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY

Galiczyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego dawniej Bergheim i Mac Garvey w Gliniku Mariampolskim.

Poleca **Benzyne** motorową, automobilową, lotniczą dla pługów motorowych i innych silników spalinowych.

Naftę do lamp, (naftowozarów), oleje gazowe (ropę do silników). Oleje

od najlepszych wrzodzonych do najlepszych maszynowych. Oleje

Waseline technicznych i leczniczych. Parafiny krzep-

nące dla celów przemysłowych oraz wyrobu świec. Smary do wozów, rzemieni i wałków.